CODZIENNA

Nro. 52. ROK 1833. NIEDZIELA 24 LUTEGO.

Gazeta Krakowska

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Nr. pojedynczy.. gr. 10
Za donie:od wier: gr: 15

OBSERWACYE METROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° o,	Therm:	Hogro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 4, 143	+ 0,8	-- 3,8	Zaden	Pochmurno	
27. 12	„ 5, 486	5,3	1,7	Zachodni słaby	„	
3	„ 5, 432	6,0	1,0	„ „	Chmury	
9	„ 5, 290	+ 1,2	2,8	Pu. wschodni słaby	„	

Część Urzędowa.

Zawiadomiam szanowną Publiczność iż po ś. p. Franciszku Kadyi w skutek rezolucyi Tryb: I. Inst: z d. 16 lutego 1833 r. N. 531 w domu pod L. 640 przy ulicy Mikołayskiey d. 4 marca r. b. o godz. 9 z rana sprzedanemi będą przez publiczną licytacyą, za gotową srebrną monetę, kurs w kraju mającą, ruchomości jako to: niektóre sreberka, suknie, bielizna, meble, książki i tym podobne rzeczy.

Kraków d. 21 Lutego 1833 roku.
Marcin *Strzelbicki* Not: Publ.

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

(A. N.) Obraz brylantowo-mozaykowy, przedstawiający Ferdynanda V. króla Węgierskiego w płaszczu koronacyjnym, przewyższył oczekiwania nasze, i nie pozostaje nic innego do życzenia, jak tylko aby P. Swozil, autor tego arcydzieła, za swoję podziwienia godną pracę, hoyne u nas znalazł wynagrodzenie, co zarazem dowiedzie dobrego gustu publiczności Krakowskiey, znaney z zamiłowania w sztukach pięknych. — Żałować trzeba że autor sztuki godney widzenia, tak krótko bawi; z tey przyczyny radziemy każdemu, aby korzystał z niedzielney pory jako ostatniey chwili, a zapewniamy, że nigdy szlachetniey nie użył ani czasu ani pieniędzy.

JP: Vechi artysta muzykalny ma obowiązek zawiadomić Szanowną Publiczność: że dla zapadłych okoliczności zniewolony został odłożyć zapowiedziany *Koncert* do d. 1 marca, to jest w piątek.

FRANCYA

Paryż 10 Lutego.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 7. b. m. uskarżał się deputowany Fulchiron na smęd węgli kamiennych, który prawie każdego dnia izbę obrad zapowietrza, i dla zdrowia bardzo staje się szkodliwym; że oraz pragnie wiedzieć, czyliby temu złemu niedało się zaradzić, żaden atoli z kwestorów nieznaydował się w mieyscu, aby nato pytanie odpowiedział. Na to jeden z członków lewey strony oświadczył żartobli-

wie, iż w tém nic nowego niewidzi, że izba od niejakiego czasu, tak jest zapowietrzoną.

Osada francuzka w Morei, odbyła niedawno krwawą walkę z buntownikami greckiemi. Jeden z dzienników, opisuje zdarzenie to, w następującym sposobie: »Polikarysowie uknowali zamach, w celu opanowania miasta Argos, i aby inny rząd w mieysce teraźnieyszego zaprowadzić; plan ten szczęściem odkryty został i jenerał francuski Corbet posłał tam natychmiast 350 ludzi z Nauplii, dla osadzenia miasta. Woyska nasze stanęły tam na 2. godziny wprzódy niż Grecy, którzy niemało zadziwieni zostali znalazłszy osadzone już stanowisko. Po upłynieniu kilku godzin, przybyło jeszcze więcey woysk z Nawarynu. Polikarysowie zaczęli wten czas okazywać dobre chęci, a żołnierze nasi, którzy długi czas stali pod bronią, udali się do swoich kwater bez naymnieyszey nieufności, chodzili bezbronni po ulicach, gdy nagle zdradzieckim sposobem przez Polikarysów napadnięci zostali. Do szefa batalionu Naud, strzelono z pistoletu, ale nieskutecznie. Zołnierze, którzy się byli oddalili do koszar, rzucili się nawet bez czaków z bagnetem na wichrzycielów, wytoczono kilka dział i dano z nich kartaczami do uciekających buntowników, którzy 300 zabitych i ranionych zostawili na pobojowisku: ze strony francuskiey, znayduje się 3. zabitych i 20 ranionych. Jak tylko pierwsze strzelanie z dział dało się usłyszeć w Nauplii, natychmiast jenerał Corbet puścił się do Argos, i jednego z naczelników Polikarysów zaraz rostrzelać kazał. Mieszkańcy złożyli jenerałowi francuzkiemu podziękowanie za oswobodzenie miasta.

Dziennik Temps powiada: »mowa od tronu angielskiego, daje wielką naukę gabinetowi francuzkiemu. Mimo nieprzewidziane uzbrajanie morskie i zniesienie niektórych podatków, wystarczały tam przecież zwyczayne dochody na opędzenie tych wydatków, i rząd niepotrzebował, uciekać się do pożyczki. U nas inaczey się dzieje, wymagane są zaraz zwyczayne i nadzwyczayne kredyta, — otwierają pożyczkę, i jeszcze jey niewyczerpią, gdy już o skontraktowaniu inney jest mowa.«

HOLANDYA.

Haga 12 Lutego.

Dowiadujemy się, że wczoray nadeszły depesze od pełnomocników naszych w Londynie, lecz osnowa ich dotąd niewiadoma.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Mexyk 13 Grudnia.

(Z prywatnego listu do Hamburga.) Dziś naradzały się izby na przedłożonemi sobie punktami do pokoju, i z podziwieniem obecnych, wzbroniły się od zatwierdzenia tychże, chociaż nie mają żadnych środków, nadania potrzebney oporowi swemu powagi. — Teraźnieyszy kongress musi się 1 stycznia rozeyść, i wnosić można z pewnością, że Santa Ana, czeka tylko tey pory dla wniyścia bez przeszkody do miasta. — *(G. P. S.)*

Rozmaitości.

Gaszenie ognia sieczką.

W dalszym ciągu wyczytywanych w tey mierze wiadomości, udzielamy następującą dodatkową informacyą: że sieczka im gwałtowniey rzucaną jest, tym skutek dzielnieyszy sprawia. Naylepiey więc na ten cel mieć głębokie szufle z wysokiemi brzegami, i z nich ciskając sieczkę na ogień, takowy gdy tylko gęsty dym z sieczki rozwijający się powstawać zacznie, przez co działanie kwasorodu atmosfery na ogień, przytłumione zostaje, ile możności nietykalnym zostawić. Skutkiem tego postępowania jest: że gorejący płomień w kilku momentach aż do ostatniey iskierki gaśnie, i że przygaszony materyał, nie tak już łatwo jak w każdym innym razie, na nowo zaymie się od ognia.

ANEKDOTA.

Pewien półkownik francuzki, znany istotnie z nieustraszoney odwagi, lubił jednak opowiadając swe czyny, przydawać drugie tyle; i zawszę się w tey mierze odwoływał do świadectwa swojego ordynansa. »Nieprawdaż Johan, zawoła raz wśród licznych gości; jak w bitwie pod Lipskiem, w oka mgnieniu siedemnaście kul we mnie ugodziło, i wszystkie prawie na wylot mię przeszyły? — Już co tego, to niemogę Panu przyświadczyć, odpowie zniecierpliwiony Johan; — bo ja w tey bitwie byłem zabity.» —

ZAGADNIENIA.

1. Strzelono do sześciu dzikich kaczek na stawie i zabito dwie.— Pytanie, wiele zostało?

2. Wiele potrzeba kóp gontów na pokrycie całego dachu, mającego *np.* długości sążni sześć, szerokości dwa i pół, wysokości dwa.